

# SOLIDARNOŚĆ PODBESKIDZIA

NSZZ „Solidarność” Regionu Podbeskidzie

WANDA STRÓŻYK NA KOLEJNĄ KADENCJĘ

## FIATOWSKA „SOLIDARNOŚĆ”

### PO WYBORACH

Trwają wybory w zakładowych organizacjach związkowych „Solidarność”. W sobotę 18 lutego 2023 r. odbyły się one w „S” FCA Poland.

Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” FCA Poland (dawniej Fiat Auto Poland, obecnie Fiat Chrysler Automobiles Poland) jest jedną z największych związkowych organizacji na Podbeskidziu. W 16 spółkach ma blisko półtora tysiąca członków. W Międzyzakładowym Zebraniu Delegatów wzięło udział blisko pięćdziesięciu przedstawicieli. Ich zadaniem – oprócz podsumowania minionej kadencji – było wybranie władz związkowych na nową kadencję, która potrwa do 2028 roku.

Wybory na przewodniczącego MOZ wygrała dotychczasowa szefowa tego związku Wanda Stróżyk (na zdjęciu). Była ona jedynym kandydatem do tej funkcji. Fiatowską „Solidarność” kieruje nieprzerwanie od 2002 roku. W swym sprawozdaniu na zebraniu Wanda Stróżyk oceniła mijającą kadencję jako niezwykle trudną – w pierwszą pandemię, później wojna na Ukrainie,



liczne przestoje oraz trwające wciąż zawrośnięcia i perturbacje na rynku motoryzacyjnym. – Niestety, nowa kadencja nie zapowiada się lepiej. Na pewno czeka nas, związkowców, ciężka praca – mówiła w swym wystąpieniu Wanda Stróżyk.

W trakcie zebrania wybrano też członków Komisji MOZ i Międzyzakładowej Komisji Rewizyjnej, a także delegatów na walne zebrania „Solidarność” Regionów Podbeskidzie, Śląsko-Dąbrowskiego i Rzeszowskiego oraz delegatów na WZD Sekcji Krajowej i Regionalnej Przemysłu Motoryzacyjnego NSZZ „S”.



## KWIATY POD STRAJKOWĄ TABLICĄ

6 lutego 2023 roku przedstawiciele podbeskidzkiej „Solidarność”, władz Bielska-Białej, Instytutu Pamięci Narodowej i Stowarzyszenia „Podbeskidzie Wspólna Pamięć” złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą podbeskidzki strajk generalny.

42 lata temu – 6 lutego 1981 roku – w świetlicy Zakładów Przemysłu Włókiennego „Bewelana”, będącej siedzibą Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, podpisane zostało porozumienie, kończące 10-dniowy strajk general-

ny podbeskidzkiej „Solidarność”. Z okazji tej rocznicy pod strajkową tablicą, znajdującą się na ścianie nieistniejącej już „Bewelany”, złożone zostały wiązanki kwiatów. Wśród uczestników tej uroczystości byli m.in. wiceminister rodziny Stanisław Szwed (w 1981 r. uczestnik strajku generalnego w bielskiej Fabryce Pił i Narzędzi), przewodniczący podbeskidzkiej „Solidarność” Marek Bogusz i jego poprzednik Marcin Tyrna (w 1981 r. szef komitetu strajkowego w Bielskiej Fabryce Maszyn Włókienniczych „Befama”), wiceprezydent Bielska-Białej Adam Ruśniak,

prezes Stowarzyszenia „Podbeskidzie Wspólna Pamięć” Bogdan Szozda, przedstawiciel katowickiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej Artur Kasprzykowski.

Spotkanie przy strajkowej tablicy było też okazją do wspomnienia zmarłego dwa dni wcześniej Henryka Keniga, który w 1981 r. był szefem „Solidarność” w „Bewelanie”, odpowiedzialnym za całe strajkowe zaplecze.



NIECH WYPOWIE SIĘ PROKURATOR...

## BEST AUTOTECH – PRACODAWCA LUBIANY?

Z jednej strony laurki o lubianym pracodawcy, stabilnym zatrudnieniu i przyjaznym środowisku pracy, z drugiej zaś zarzuty o utrudnianie działalności związkowej, naruszanie praw pracowniczych czy utrudnianie kontroli inspekcji pracy. Gdzie leży prawda? W tej sprawie będzie musiał wypowiedzieć się prokurator...

Spółka Best Autotech (wcześniej firma ta nosiła nazwy Koam oraz Summit Autotech) zajmuje się produkcją plastikowych części samochodowych, głównie do marek Hyundai i Kia. To potężny pracodawca na Śląsku Cieszyńskim, mający swe zakłady w Skoczowie i Bażanowicach. Na swych stronach internetowych chwali się tysiąc osobową załogą, choć według związkowców w tej chwili jest ich znacznie mniej, a na dodatek sporą część stanowią obcokrajowcy, zatrudniani przez agencje pracy.

W lipcu 2020 r. w spółce tej powstała „Solidarność” – pierwszy związek zawodowy w tej firmie. – Praktycznie nie było żadnego dialogu z pracodawcą. O wszystkim dowiadaliśmy się po fakcie, po podjętych już decyzjach. Chcieliśmy stworzyć autentyczną reprezentację załogi, by mieć wpływ na warunki pracy i płacy, na sprawy socjalne. O tym, że było to potrzebne i oczekiwane przez załogę, niech świadczy fakt, że praktycznie pierwszego dnia mieliśmy ponad setkę złożonych deklaracji związkowych, a w szczytowym okresie skupiliśmy ponad trzystu członków. To świadczy, że związek zawodowy był tu oczekiwany i wciąż jest potrzebny – mówią członkowie zarządu zakładowej „Solidarność”.

Wspominają, że kiedyś byli zaliczani do najlepszych pracowników spółki, chwalonych przez przełożonych. Zmieniło się to natychmiast po zgłoszeniu u pracodawcy faktu założenia związku zawodowego. – Natychmiast staliśmy się tymi „złymi”. Próbowano nas skłócić, podzielić, zdyskredytować w oczach załogi. Równocześnie wciąż słyszeliśmy, że to my wkładamy kij w mrowisko, że działamy na szkodę spółki, że załatwiamy swoje prywatne interesy. Niemal każde nasze wystąpienie było lekceważone, a wskazywane problemy zamiatane pod dywan – mówi w imieniu związkowców Mariusz Niedbalski, przewodniczący „Solidarność” w Best Autotech.

Podkreśla, że ich zamierzeniem był najzwyczajniejszy dialog z pracodawcą o sprawach, które dotyczą całej załogi. W sprawie podwyżek płac sprawa musiała się zakończyć sporem zbiorowym, protokołem rozbieżności i mediacjami, ale w końcu udało się wypracować jakiś kompromis. Jeszcze trudniej jest

ze sprawami bezpieczeństwa i higieny pracy. Zdaniem związkowców praca społecznych inspektorów była utrudniana, a ich uwagi bagatelizowane. Skończyło się powiadomieniem Państwowej Inspekcji Pracy i dwoma kontrolami w spółce, które zaowocowały potężną ilością zaleceń i nakazów. – Usłyszeliśmy, że to nasze złośliwe działania, notoryczne atakowanie firmy, wbijanie klina między pracowników a pracodawcę. Nasi menadżerowie nie potrafili zrozumieć, że wykonujemy tylko nasze statutowe zadania i obowiązki, a poprawa bezpieczeństwa i higieny pracy leży w interesie nas wszystkich, w tym zwłaszcza w interesie pracodawcy – mówią związkowcy.

Takie słowne przepychanki i wzajemne oskarżenia trwają od dłuższego czasu. Pojawiają się coraz to nowe zarzuty, stosowane są różne chwytły. Jednym z nich, chyba najbardziej niezwykłym, było zainstalowanie w pomieszczeniu biurowym zakładowej „Solidarność” małej... kamery. Gdy związkowcy próbowali o nie najlepszej sytuacji w zakładzie porozmawiać z lokalnymi dziennikarzami, wkrótce opublikowane zostały artykuły, chwalcące spółkę oraz opisujące, jak doceniani i szanowani są tam pracownicy. Nie próbowano nawet ukryć, że teksty te były sponsorowane przez spółkę.

Na stronach internetowych Best Autotech wciąż można przeczytać, że spółka chce być „zaufanym partnerem i lubianym pracodawcą” oraz „dążyć do rozwoju naszych pracowników”. – Czytając to wszystko czasem mamy wrażenie, że pracujemy w innym zakładzie albo jesteśmy w jakimś matriksie – mówią związkowcy. – Ktoś mógłby powiedzieć, że to zwykłe spięcia między pracodawcą a związkami zawodowymi, rozbieżność interesów i tak dalej. Jednak mamy dowód, że to nie jest tak. Od pewnego czasu nasza organizacja związkowa obejmuje swym zasięgiem także inną firmę – spółkę Bampton ze Skoczowa. Tam też nie ma bajki, ale pracodawca wie, co to jest dialog, szanuje związki zawodowe, potrafi z nami rozmawiać i wypracowywać kompromis, choć nie zawsze jest to łatwe. Więc można! – podkreśla Mariusz Niedbalski.

W spółce Best Autotech lista zarzutów, skarg i pretensji – zresztą z obu stron – jest coraz obszerniejsza. W końcu zakładowa „Solidarność” postanowiła oddać sprawę do rozstrzygnięcia niezależnemu arbitrowi. W piątek 17 lutego związkowcy złożyli w Prokuraturze Okręgowej w Bielsku-Białej zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa z długą listą paragrafów, które miałyby naruszyć skoczowski pracodawca. Jest tam mowa m.in. o naruszaniu wolności związkowej, utrudnianiu kontroli w zakresie inspekcji pracy, naruszaniu praw pracowniczych...

